

## WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Akcent, życie literackie, Twórczość (czasopismo), Lubelskie Zakłady Graficzne, ulica Unicka,

### Na początku startowaliśmy od tysiąca egzemplarzy

„Akcent” od początku drukuje jedna i ta sama drukarnia na ulicy Unickiej, czyli dawniej Lubelskie Zakłady Graficzne. W tej chwili firma jest sprywatyzowana. Ale cały czas ta sama drukarnia robi nam poszczególne numery bardzo ładne edytorsko. Oni mają świadomość, że czasami nie mamy czym płacić i jadą po najniższych stawkach. Musieliśmy ogłosić tak zwaną ofertę przetargową na druk „Akcentu”. Rozpisaliśmy apel, że oczekujemy propozycji. Wiele drukarni powiedziało, że mogą drukować czasopismo w tym formacie (bardzo trudnym formacie, bo pionowym, podłużnym z kolorową okładką) za czternaście-piętnaście tysięcy. Unicka zaś powiedziała: „My jesteśmy już z wami związani od początku. Traktujemy was niemal jako swoje zakładowe pismo. My was będziemy drukować za osiem-dziewięć tysięcy”. Bardzo się cieszymy, że jest takie zrozumienie ze strony lubelskich drukarzy z Unickiej. Tylko dobra wola kilku instytucji, kilku sponsorów daje szansę na to, że dożyjemy trzydziestolecia pisma.

Nakład „Akcentu” zmieniał się bardzo różnie. Na początku startowaliśmy od tysiąca egzemplarzy. Potem nakład rósł: dwa tysiące, trzy tysiące, pięć tysięcy. W jednym momencie wynosił chyba sześć tysięcy. Najwyższy był przed stanem wojennym. Później zaczął spadać. Najwyższy zawsze dotyczył numerów tematycznych. To znaczy pogranicza, kultur, religii, języków. Pogranicze wschodnie w latach 80.: 1984, 1985, 1986. Kiedy wydawaliśmy numery pograniczne, to „Akcent” miał po pięć tysięcy nakładu. Rynek prenumeraty załamał się w latach 90. Od tego momentu cały czas idzie w dół. Od dłuższego czasu trzymamy się na jednakowym poziomie tysiąca egzemplarzy. Ostatnio rozmawiałem z redaktorami innych tytułów. Jest to samo. To jest klęska, która obejmuje tak znane tytuły, jak „Twórczość”, „Odrę”. Nie ma już praktycznie tygodników literackich, które kiedyś istniały jako tygodniki społeczno-kulturalne. Przestały się ukazywać „Życie Literackie”, „Literatura” (swego czasu jako tygodnik), „Tygodnik kulturalny”. Dzisiaj nie ma na to odbiorców.

Ostatnio był w Lublinie minister kultury. Podnosiliśmy w prywatnej rozmowie sprawę, żeby biblioteki szkolne znowu mogły prenumerować czasopisma. Kiedyś, gdy biblioteki szkolne prenumerowały czasopisma, to nakłady czasopism literackich były ogromne. Wówczas „Akcent” ukazywał się w nakładzie pięciu tysięcy egzemplarzy. Dzisiaj jego nakład wynosi tysiąc egzemplarzy. A my i tak rozdajemy do niektórych bibliotek szkolnych za darmo numery. Ale nie możemy za dużo rozdawać, bo po prostu nie mamy na to pieniędzy. Gdy prenumerata w bibliotekach szkolnych była możliwa, to „Literatura na Świecie” ukazywała się w nakładzie trzydziestu sześciu tysięcy. Dzisiaj około trzech tysięcy. „Twórczość” kiedyś ukazywała się w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy, a dzisiaj tysiąc osiemset egzemplarzy. Czasopisma zjeżdżają całkowicie w dół. Ponieważ nie prenumerują tytułów biblioteki i nie ma w szkołach nawyku, żeby promować poszczególne tytuły poprzez lekturę materiałów drukowanych w „Akcentie”. Gdy chodziliśmy do szkoły, to była tak zwana obowiązkowa lektura czasopism. Na lekcjach języka polskiego musieliśmy referować przeczytane w czasopismach tytuły. Dzisiaj w ogóle tego nie ma, bo czytelnictwo stoi bardzo mizernie. Dodatkowo nie ma nawyku sięgania po czasopismo w szkolnej bibliotece.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-12-16, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"